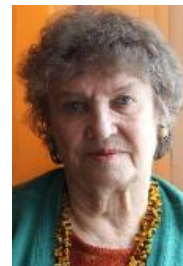


KRYSTYNA BOGUSZ

ur. 1931; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, dzielnica Kalinowszczyzna, przemarsz Żydów przez Kalinowszczyznę w 1942 roku, holokaust, profesje Żydów

Przez Kalinowszczyznę przechodziły transporty Żydów

Wiosną 1942 roku Niemcy gonili Żydów przez Kalinowszczyznę, to było tak przed wieczorem. Szedł ich cały sznur, mieli ze sobą tobołki, jak gdzieś tylko jeden upuścił tobołek, to zaraz ktoś podbiegał i zabierał. Jeden Polak podbiegł chciał zabrać tobołek, to Niemiec go zagonił i poszedł razem z tymi Żydami. Wydaje mi się, że ci Żydzi mogli wtedy próbować uciekać, byli słabo pilnowani, mój tata też dziwił się, że nie uciekali. Raz widziałyśmy z koleżanką jak Niemcy wiozą na ciężarówce dzieci, chciałyśmy dokładnie zobaczyć co tam jeszcze jest na tym samochodzie i podeszłyśmy bliżej. Koleżanka się wspięła i zobaczyła, że na ciężarówce leżą dzieci, a Niemcy stoją na nich. Jak nas zobaczyli ci Niemcy to zaczęli krzyczeć, my uciekłyśmy, chcieli nawet do nas strzelać. Pamiętam też jak naszych Żydów z Kalinowszczyzny wypędzali, stara Żydówka nie mogła szybko iść to bili ją, popychali, bardzo wtedy krzyczeli. Którymś razem zabrali też takiego Żyda z Kalinowszczyzny, nazywał się Halerczyk. Do niego można było pójść nawet o północy i on zawsze sprzedał co kto chciał. Jak się go sąsiad pytał: „Halerczyk masz maślankę?” On na to: „Jest grosz, jest maślanka”. Raz jego syna poczęstowałam kiełbasą, on zjadł bo mały był i nie bardzo rozumiał, a matka jak się dowiedziała zaczęła krzyczeć na niego okropnie, oni bardzo radykalni byli. Z tych nerwów rzuciła go jakąś bryłką piasku, a on na to: „Tak, kto na ciebie kamieniem, to ja na niego chlebem!”, wedle przysłowia i wziął bochenek chleba i walnął matkę w głowę. Dużo było też Żydów, którzy byli szewcami, szklarzami, była taka Żydówka Hajka, ona bajgle sprzedawała. W ogóle Żydzi bardzo sprawdzali się w handlu, Żyd nawet nie zjadł śniadania dopóki nie zarobił. Nawet stara Żydówka, która już nie mogła chodzić, to dali jej nici i siedziała przed domem sprzedawała.

Data i miejsce nagrania	2010-04-29, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Marta Dobrowolska
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"